

Nowy rząd w Rumunii: wielka koalicja wielkich wyzwań

Kamil Całus

23 czerwca rumuński parlament przegłosował wotum zaufania dla nowego rządu koalicyjnego, na którego czele stanął Ilie Bolojan (czyt. Ilie Bolozan) – lider centroprawicowej Partii Narodowo-Liberalnej (PNL), a do niedawna p.o. prezydent (od lutego do maja 2025 r.). Gabinet utworzyły cztery ugrupowania: PNL, centrolewicowa Partia Socjaldemokratyczna (PSD), liberalny Związek Ocalenia Rumunii (USR) oraz reprezentująca mniejszość węgierską UDMR. Koalicję wspierają także posłowie należący do parlamentarnej grupy mniejszości narodowych (17 mandatów). Nowa większość rządząca dysponuje w sumie około dwiema trzecimi wszystkich głosów w Izbie Deputowanych oraz Senacie. Główną siłą opozycyjną będzie kierowany przez Georgego Simiona narodowo-konserwatywny i eurosceptyczny Związek na rzecz Jedności Rumunów (AUR), którego członkowie demonstracyjnie opuścili salę plenarną przed rozpoczęciem głosowania nad wotum zaufania.

W ramach umowy koalicyjnej partie porozumiały się również co do wprowadzenia rotacyjnej obsady urzędu premiera, który piastować będą kolejno przedstawiciele dwóch największych partii – PNL oraz PSD. Zgodnie z umową w kwietniu 2027 r. – tj. w połowie bieżącej kadencji parlamentu – reprezentant centroprawicy ma ustąpić ze stanowiska na rzecz socjaldemokraty. Model taki funkcjonował także w trakcie rządów koalicji PSD–PNL–UDMR między 2021 a 2024 r. Obydwie partie podzieliły się też fotelami przewodniczących Izby Deputowanych i Senatu.

Nowy rząd będzie zmuszony do wprowadzenia wielu niepopularnych reform fiskalnych, które z jednej strony będą prowadziły do tarć w szeregach koalicji, z drugiej zaś wzmacniały opozycyjną AUR. Może to zagrozić trwałości koalicji, ale potencjalne ryzyko przedterminowych wyborów wydaje się obecnie niewielkie.

Komentarz

- **Powołanie rządu Bolojana i poprzedzający je wybór Nicușora Dana na prezydenta kończą siedmiomiesięczny okres głębokiej niestabilności politycznej** wywołanej anulowaniem 6 grudnia 2024 r. wyborów prezydenckich (zob. [Rumunia: Sąd Konstytucyjny unieważnia wybory prezydenckie](#)), a następnie rozpadem – w maju 2025 r. – utworzonej po wyborach parlamentarnych w grudniu 2024 r. i wspieranej przez UDMR koalicji rządzącej PSD i PNL (zob. [Rumunia: kryzys koalicji wskutek wyników pierwszej tury wyborów prezydenckich](#)).
- **Nowa większość rządowa stoi przed zadaniem odbudowy poważnie osłabionego zaufania Rumunów do klasy politycznej i instytucji państwa (w tym Sądu**

Konstytucyjnego). Zniechęcenie elektoratu mainstreamem było jednym z powodów spektakularnego sukcesu nieznanego wcześniej szerzej Călina Georgescu w anulowanych wyborach prezydenckich (wygrał on pierwszą turę z wynikiem 23%). Nawet połowa Rumunów uważa, że decyzja o unieważnieniu głosowania była błędna i miała podłoże polityczne.

- **Kluczowymi wyzwaniem dla nowego rządu będą naprawa finansów państwa oraz pobudzenie popadającej w stagnację gospodarki.** W 2024 r. wzrost PKB wyniósł zaledwie 0,8–0,9%, zaś dług publiczny w ciągu ostatnich pięciu lat powiększał się w błyskawicznym tempie – z ok. 35% PKB w 2019 do 55% w 2024 r. (a w br. niemal na pewno przekroczy 60%). Choć od 2020 r. Rumunię objęto unijną procedurą nadmiernego deficytu (jest uruchamiana, gdy roczny deficyt budżetowy kraju przekracza 3% PKB) i od tego czasu powinna ona dążyć do systematycznego zmniejszania zadłużenia, to w 2024 r. osiągnęło ono rekordowy pułap 9,3% PKB.
- **Nowy rząd zapowiedział kompleksowy program reform fiskalnych, zakładających przede wszystkim podwyżkę szeregu podatków,** w tym m.in. VAT-u (z 19% do 21%), akcyzy, podatku od dywidend (z 10 do 16%) i podatku od nieruchomości. Planowane jest także wprowadzenie podatku od nadmiarowych zysków sektora bankowego czy od zysków z operacji kryptowalutowych. Władze zapowiadają też poważne cięcia budżetowe (w tym ograniczenie o ok. 20% zatrudnienia wśród urzędników) oraz uszczelnienie systemu podatkowego (w tym reformę agencji zajmującej się ściganiem przestępstw skarbowych – ANAF).
- **Nową koalicją targać będą z pewnością poważne napięcia, co stawia jej trwałość pod znakiem zapytania.** Już w trakcie przeciągających się negocjacji w sprawie utworzenia rządu (rozpoczęły się one de facto po zwycięstwie Dana w wyborach prezydenckich) doszło do wyraźnych sporów dotyczących m.in. kwestii podatkowych. Co więcej, USR jest partią programowo niechętną PSD (a w pewnym stopniu również PNL). Zbudowała bowiem swoją pozycję przede wszystkim na konsekwentnej krytyce pod adresem ugrupowań sprawujących władzę od początku lat 90. Koalicjantów łączyć będzie jednak chęć uniknięcia przedterminowych wyborów parlamentarnych, które wzmocniłyby AUR. Czynnikiem spajającym będzie też prezydent Dan, który sprzyjał powstaniu obecnej koalicji.